

Sprawozdawca podziękował oddziałom, które angażują się w organizowanie konkursów. Trudno bowiem o środki finansowe niezbędne na przeprowadzenie konkursu (nagrody, wycieczka w region gdzie odbywa się olimpiada). Apelowal o propagowanie idei Olimpiady i zachęcanie młodzieży do interesowania się uczestnictwem w niej. W roku ubiegłym do konkursu stanęło 65 szkół.



Robert Rachwał;



Marek Woźniak

Zarząd Główny zaakceptował przedstawione zmiany w regulaminie Olimpiady.

Helena Milanowska opowiedziała się za przywróceniem w „Przeglądzie Geodezyjnym” kącika zadań i zagadek. Tę propozycję uznała za interesującą redaktor Ludmiła Pietrzak i zaproponowała kierowanie takim kącikiem wnioskodawczyni



Maria Januszko;



Mieczysław Kaszubowski

Stanisław Grodzicki uznał za zasadne, aby zadania przygotowywane na olimpiadę były recenzowane:

*„niech ktoś przejrzy je i oceni ich treść i formę”.*

**Krzysztof Mączewski** zapoznał zebranych ze zmianami wprowadzanymi do Regulaminu Głównej Komisji ds. Zawodu i Szkolenia Ustawicznego. Trzeba to zrobić ze względu na zmiany struktury w organizacji Komisji. Po to też, *„abyśmy byli w miarę nowoczesni i umieli odpowiedzieć na oczekiwania wobec nas. Dostrzeżenie naszej roli nie tylko gdy potrzebne są podziały nieruchomości i obsługa inwestycji, ale też gdy chodzi o wykorzystanie informacji przestrzennych, bo stanowią one poważny dział gospodarki, który przynosi dochody – w krajach Unii Europejskiej w wysokości 3% PKB”.*



Jan Łopaciuk, Zdzisław Dworakowski;



Feliks Olekszyk (Kielce)

**Tadeusz Kuryłowicz** chciałby poznać definicję pojęcia „*dokształcanie ustawiczne*”.

**Prof. Aleksandra Bujakiewicz:** kształcenie ustawiczne oznacza, że wszystkie nowoczesne technologie muszą być dostarczone (dostępne) wszystkim geodetom – młodym i starszym. Temu sprzyjają różne formy przekazu wiedzy, takie jak konferencje, artykuły w pismach fachowych, sympozja. Niepokojąca jest informacja o wyłączeniu z nauczania w technikach geodezyjnych fotogrametrii i teledetekcji, bo kończący średnią szkołę powinni wiedzieć co to są technologie fotogrametryczne i teledetekcyjne i jak służą one do pozyskiwania danych przestrzennych. Wystąpienie kończyło stwierdzenie, że takie działanie „*to nieodpowiedzialność!*”

**Stanisław Cegielski** uznał za konieczne przygotowanie wystąpienia do władz, a w nim „*wyrazimy nasz sprzeciw wobec tej decyzji i wskażemy na konieczność przywrócenia w technikach geodezyjnych nauczania fotogrametrii i teledetekcji*”.

**Marek Woźniak** uważa, że każdy z nas musi dbać o aktualność swoich kwalifikacji i „*my rozumiemy kształcenie ustawiczne jako nieustający obowiązek*”. Podobnie należy podchodzić do posiadania uprawnień zawodowych - „*są dane raz na zawsze, albo trzeba dokształcać się*”.

**Stanisław Cegielski** przypomniał o postulowaniu przez Stowarzyszenia Geodetów Polskich, aby wymóg nieustannego dokształcania się geodetów był wprowadzony do prawa geodezyjnego. Jednak w ostatniej nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* taki zapis nie znalazł miejsca w ustawie.

**Antoniego Myłkę** zastanawia taki dylemat: „*skoro technik geodeta nie wie o fotogrametrii, to czy może on być dopuszczony do procedury uzyskiwania uprawnień zawodowych?*” Przywołał także potrzebę nauczania w szkołach geodezyjnych umiejętności pisania. Chodzi bowiem o to, aby geodeta pisał w sposób, który będzie pozwalał na odczytanie jego zapisów.

**Stanisław Cegielski** zaapelował, aby wnioski na powyższy temat nadsyłać do biura Zarządu „*z różnych stron kraju*”, w celu uzyskania pełniejszego obrazu sytuacji.

**Stanisław Grodzicki** informował, że w wytycznych do podstawy programowej nauczania są takie punkty, które pozwalają na prowadzenie w technikum zajęć z fotogrametrii i teledetekcji. Dyrektorzy szkół, w których nie ma odpowiedniego sprzętu, nauczycieli i funduszy okroili program nauczania

metod pozyskiwania danych o terenie i opracowania mapy metodami fotogrametrycznymi.

*Ludmiła Pietrzak* omawiając zainteresowanie Stowarzyszenia aktywnością klastra *Geo-Poli* stwierdziła, że „ani firmy, ani SGP nic nie uzyskały z istnienia tej organizacji, bo nie ma robót”. Dodaje, że „trudno będzie utrzymać pracowników w firmach”.

*Stanisław Cegielski* w uzupełnieniu informacji o klastrze uznał, że „jeśli najbliższego przetargu nie wygramy, to trzeba zastanowić się nad udziałem SGP w klastrze”. Prezes *Cegielski* uczestniczył w spotkaniu przedstawicieli organizacji społeczno-zawodowych geodetów, w dniu 17 września 2015 roku, z Głównym Geodetą Kraju. Celem spotkania było poinformowanie o zamierzonych pracach GUGiK. Nie podano kwot przeznaczonych na te zadania, ale w październiku powinna już być wiążąca informacja o środkach finansowych na przewidywane prace geodezyjne i kartograficzne. Na przełomie października i listopada ma się odbyć spotkanie GGK z geodetami powiatowymi i na tym forum powinna już być dostępna pełniejsza informacja o pieniądzu na wykonanie planowanych zadań.

Główny Geodeta Kraju wyraził zaniepokojenie powodowane niskim potencjałem wykonawczym firm geodezyjnych. Wypowiedział się przeciwko realizowaniu zadań przez podwykonawców, a za powoływaniem przez małe firmy konsorcjów na wykonanie określonego zadania. GUGiK spodziewa się ogłoszenia pierwszych przetargów w połowie przyszłego roku. Na tym spotkaniu akcentowano też dobroczynne znaczenie „dialogu społecznego” między wykonawcą a służbą geodezyjną.

*Stanisław Cegielski* odnosząc się do powyższych kwestii sugerował, aby utworzyć przy Zarządzie Głównym SGP Klub Wykonawców Prac Geodezyjnych. Taki zespół „mógłby sprecyzować nasze spojrzenie na rynek prac geodezyjnych i potencjał wykonawczy firm”. Do podjęcia i poprowadzenia takiej inicjatywy został wskazany *Tadeusz Wilczewski*. Podziękował on „za nowe pole aktywności”. Uznał, że rynek prac geodezyjnych „jest w fazie kompletnego upadku”, dlatego należy napisać do wykonawców i zachęcić do udziału w przedsięwzięciu. Wskazał na to, że chodzi o mniejsze jednostki, wykonujące niewielkie zlecenia (obiekty). Wspólnie należy zastanowić się nad tym, jak zachęcić takie firmy do udziału w pracach modernizujących ewidencję gruntów i budynków oraz mapę zasadniczą. „To jest poważny problem, ale Stowarzyszenie Geodetów Polskich powinno troszczyć się zwłaszcza o los małych firm”.



Stanisław Czarnecki, Stanisław Grodzicki;



Grzegorz Łuczka (Toruń), Janusz Walo

*Marian Brożyna* uważa, że problemem jest też dotarcie z nową propozycją do małych firm. Ważne są też kwestie finansowe. Główny Geodeta Kraju na podstawie doświadczeń z 58 powiatów opracował warunki techniczne i chce uczestniczyć w odbiorze wykonanych prac. „Środki finansowe będą potężne, ale dziś ostro występuje problem przetrwania firm. Będą pieniądze z Regionalnych Programów Operacyjnych i Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa oraz pieniądze własne samorządów”.

*Krzysztof Mączewski* uzupełnił tę wypowiedź mówiąc, że Program Operacyjny „Cyfrowa Polska” to 1.5 miliarda złotych pozyskane dzięki pracy marszałków województw. Te ogromne pieniądze będą do zagospodarowania w czasie od 2016 do 2022. Województwa otrzymają pieniądze w różnej wysokości i w każdym województwie będą rozdysponowywane inaczej. Beneficjentem będą powiaty.

Proces prowadzący do ogłoszenia przetargu trwa wiele miesięcy i dlatego należy uznać, że w połowie

roku nie będzie przetargów. Może gdy geodeci powiatowi wcześniej dostarczą dane o stanie materiałów źródłowych i ilości jednostek rozliczeniowych. Wskazać można na dwa źródła finansowania: budżet państwa i samorządy województw. W sumie będą to duże pieniądze, które mają być wykorzystane z pożytkiem dla społeczeństwa.

*Stanisław Cegielski przyjął, że „powołanie zespołu pod przewodnictwem Tadeusza Wilczewskiego jest w pełni akceptowane przez członków Zarządu Głównego”.*



Krzysztof Mączewski, w głębi Jan Łopaciuk, Włodzimierz Kędziora;



Andrzej Szymczak

*Robert Rachwał z pewnym sceptycyzmem przyjmuje powoływanie konsorcjów małych firm i dodał, że do takiej inicjatywy należy podchodzić z wielką ostrożnością. Musi bowiem być „wypracowany pewien model wspólnej pracy dużej firmy i drobnych wykonawców”. Stanisław Cegielski zauważył, że ważne jest jak będą traktować rysującą się sytuację wykonawcy pracujący w małych firmach.*



Tadeusz Wilczewski, Jan Łopaciuk, Krzysztof Mączewski, Włodzimierz Kędziora, Stanisław Cegielski, Ludmiła Pietrzak;



Zdzisław Gąsiorowski, Marian Brożyna

*Antoni Myłka chciał, aby SGP przekazało do GUGiK pewne sugestie. „Trzeba się bowiem zastanowić, czy w całej Polsce można wykonywać modernizację egib według jednolitych warunków technicznych, skoro dane wyjściowe do ewidencji gruntów są mocno zróżnicowane na poszczególnych obszarach”. Uznał także za „konieczne rozważenie zasadności jednoczesnej modernizacji ewidencji budynków oraz gruntów pod wodami. Obecnie nie ustala się granic gruntów pod wodami. Stąd pytanie czy służba geodezyjna nie powinna zająć się osobno gruntami pokrytymi wodami. Gospodarka gruntami nie kontaktuje się ze służbą geodezyjną, a do tego GUGiK nie uczestniczył w kolejnych nowelizacjach Prawa wodnego”. Uważa też, że „w istniejącym stanie opisu gruntów pod wodami nie da się wykonać dobrze egib”. Dodał, że w przepisach prawa nie ma takich pojęć jak jezioro, ciek, obszar źródłkowy.*

*Krzysztof Mączewski* w odpowiedzi na to uznał, że „przede wszystkim są potrzebne pieniądze na wykupienie gruntów zajętych pod wodami”.

*Beata Matysek* (Jasło) wskazywała, że warunki do zakładania *egib* w każdym powiecie są nieco inne i dlatego warunki techniczne modernizacji ewidencji powinny to uwzględniać. Uznała też, że warunki techniczne zamawiającego stawiają zbyt wiele wymogów w prowadzeniu modernizacji *egib*.



Tadeusz Wilczewski;



Janusz Walo

*Krzysztof Mączewski* zauważył, że w województwie mazowieckim występuje ponad cztery tysiące obrębów ewidencyjnych, które pozornie, mogłyby stanowić przedmiot odrębnego zlecenia, bo każdy obręb dla małej firmy to dużo pracy. Jednak organ zlecający nie jest w stanie tylu umów podpisać i przeprowadzić; ponadto nie można dzielić zlecenia.



Krzysztof Mączewski;



Beata Matysek (Jasło)

*Tadeusz Wilczewski* rozumie, że warunki techniczne przygotowane przez Główny Urząd Geodezji i

Kartografii mają charakter ramowy, co pozwala powiatom na ich uściślenie. Wskazał też na pewne niedogodności dla geodety w roli podwykonawcy. Opowiedział się za powoływaniem przez wykonawców konsorcjów z wybranym liderem, powołaniem inspektora nadzoru i określeniem ich wynagrodzenia. Odwołując się do własnego doświadczenia wskazał na możliwość pogodzenia pracy w konsorcjum z dotychczasową praktyką.



Jan Łopaciuk;



Helena Milanowska

*Stanisław Cegielski* przypomniał, że GGK przewiduje etapowanie prac, co skróci czas na uzyskanie zapłaty za wykonane prace. Zaapelował, aby prezesi oddziałów wskazali, do 28 września br. osoby, które by zechciały podjąć się pracy w zespole *Tadeusza Wilczewskiego*.



Prezes Stanisław Cegielski zamyka obrady



Jan Bielański, w głębi prof. Zdzisław Adamczewski, Andrzej Pachuta

*Włodzimierz Kedziora* zauważył, że szkolenia są źródłem finansowania działalności stowarzyszeniowej SGP. Za sprawne i skuteczne prowadzenie szkoleń podziękował *Ludmile Pietrzak*, która nawiązując do wcześniejszych wypowiedzi stwierdziła, że poważnym zagadnieniem jest ustalenie linii brzegu. „*Nie ma bowiem normatywnego dokumentu, który by wskazywał na to co się składa na dokumentację*

potwierdzającą ustalenie przebiegu linii brzegowej gruntów pod wodami”. Następnie wskazała osoby, które Ośrodek Szkoleń Zarządu Głównego preferuje do prowadzenia szkoleń. Zauważyła, że istnieje teraz zapotrzebowanie na osoby mogące prowadzić szkolenia w zakresie „spraw pozostających na styku prawa budowlanego i prawa geodezyjnego”. Zbyt małe zainteresowanie szkoleniami przejawiają geodeci wykonujący prace geodezyjne i kartograficzne. Na szkoleniach uczestnikami w 90 % są pracownicy administracji, a tylko w 10 % wykonawcy; rzadko bywa aby było ich 20 %. Pamiętać trzeba: „prowadzenie szkolenia jest obowiązkiem bardzo trudnym”.

*Jan Łopaciuk* podziękował *Krzysztofowi Mączewskiemu* za wiele cennych uwag i informacji.

*Stanisław Cegielski* stwierdził, że „powinniśmy ustalić ceny za udział w szkoleniach na podobnym poziomie we wszystkich regionach kraju”.

Zarząd Główny, na wniosek Prezydium, wyróżnił *Stanisława Grodzickiego* medalem SGP „W uznaniu zasług”, a *Diamentową Honorową Odznaką SGP* prof. *Janusza Mariana Gołaskiego* (Poznań).

*Stanisław Cegielski* poinformował, że *Urząd Ochrony Cen i Konkurencji* zainteresował się jednym z naszych oddziałów, w którym sporządzono i opublikowano cennik na prace i usługi geodezyjne.

*Zdzisław Dworakowski* podzielił się taką refleksją po odwiedzinach na cmentarzu Powązkowskim: na grobach spoczywających tam profesorów *Politechniki Warszawskiej* zostały złożone, w czas *Wszystkich Świętych*, małe bukietki, z informacją „*Swojemu Profesorowi Politechnika Warszawska*”. Na tej nekropolii są groby prof. *Jana Piotrowskiego* i *Ryszarda Koronowskiego*. Padła propozycja, aby naszych Profesorów uczcić podobnie.

Zamykając zebranie *Stanisław Cegielski* podziękował obecnym za aktywny udział w obradach. **smw**



## Zebranie sprawozdawcze Bydgoskiej Rady FSNT NOT

Otwierając zebranie Bydgoskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT, w dniu 29 września 2015 roku, *Andrzej Myśliwiec* wspominał, zmarłych w sierpniu br., wybitnie zasłużonych w działalności stowarzyszeniowej *Tadeusza Domżańskiego* Członka Honorowego SEP oraz *Kazimierza Wawrzyniaka* byłego sekretarza generalnego Rady Krajowej Federacji, który zrobił wiele, aby mogła powstać spółka Bydgoski Dom Technika. Pamięć o Zmarłych zebrani uczcili chwilą ciszy i zadumy.



Andrzej Myśliwiec, Marian Lipkowski, Danuta Świtalska, Artur Dembowy

Rozpoczynając obrady *Andrzej Myśliwiec* Przewodniczący Zarządu Bydgoskiej Rady FSNT NOT stwierdził prawomocność zebrania do podejmowania wiążących decyzji i uchwał. Zaprosił do złożenia sprawozdania Zarządu z pracy Rady w roku 2014 *Macieja Szyłmana* dyrektora Bydgoskiego Domu Technika NOT.

### **Sprawozdanie Zarządu z pracy Bydgoskiej Rady FSNT NOT w 2014 roku**

Rok 2014 to 93. rok działalności Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych w Bydgoszczy i regionie.

Jak każdego roku, tak i w tym dokonano oceny działalności Bydgoskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT. Większość przedsięwzięć to zdecydowanie praca społeczna ich członków. Należy podkreślić, iż Stowarzyszenia Techniczne nie otrzymują żadnych dotacji z kasy państwowej, czy kas samorządowych. Stąd pojawiające się ograniczenia w ich działalności. Wśród wydarzeń i

W dniach 10 i 11 maja 2014 roku Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa zorganizował kolejną, piątą już edycję „Bydgoskich Dywanów Kwiatowych”. Jest to wydarzenie, które cieszy się, wśród bydgoszczan, ogromną popularnością. Kwiatowe kobierce „utkane” z tysięcy tulipanów. Towarzystwo im: wystawa roślin cebulkowych, pokazy florystyczne, występy uczniów Zespołu Szkół Katolickich *Pomnik Jana Pawła II* w Bydgoszczy oraz Fundacji KEP Dzieło Nowego Tysiąclecia. Przedsięwzięcie, dofinansowywane przez władze miasta Bydgoszczy, dedykowano św. Janowi Pawłowi II. Impreza.

Zarząd Bydgoskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Bydgoszczy oraz Zarząd Koła Seniorów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMP) w Bydgoszczy w dniu 27 maja 2014 roku zorganizował promocję drugą część książki inżyniera Tadeusza Ciszka pt. „Układy technologiczne młynowni”. Jej pierwsza część była promowana w dniu 29 września 2009 roku.

W dniu 3 kwietnia 2014 roku pomiędzy Uniwersytetem Technologiczno-Przyrodniczym w Bydgoszczy, reprezentowanym przez Prorektora UPT prof. Marka Bielińskiego, a Bydgoską Radą Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Bydgoszczy reprezentowaną przez Przewodniczącego Andrzeja Myśliwca zostało podpisane porozumienie, którego intencją jest współdziałanie w realizacji celów statutowych służących rozwojowi gospodarczemu Regionu, a także zwiększenie wpływu środowisk reprezentowanych przez te organizacje na procesy rozwoju przedsiębiorstw województwa kujawsko-



pomorskiego.

W Muzeum Wodociągów w Bydgoszczy, w dniu 6 czerwca 2014 roku, odbyło się Zgromadzenie Ogólne Członków „Pracodawców Pomorza i Kujaw”. W trakcie spotkania, Prezes Zarządu Pracodawców Pomorza i Kujaw Mirosław Ślachciak oraz Przewodniczący Bydgoskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Bydgoszczy Andrzej Myśliwiec podpisali porozumienie dotyczące współpracy pomiędzy reprezentowanymi podmiotami. Wśród uczestników spotkania byli m.in. Prezes Kujawsko-Pomorskiej Agencji Innowacji, Prezydent Bydgoszczy, Prezydent Sejmiku Gospodarczego Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz reprezentanci administracji rządowej, samorządów, instytucji otoczenia biznesu i przedsiębiorcy.

W dniu 18 czerwca 2014 roku w siedzibie Business Link Toruń – Toruńskiego Inkubatora Technologicznego odbyła się konferencja otwierająca projekt „Fundusz Badań i Wdrożeń – wzmocnienie konkurencyjności przedsiębiorstw poprzez systemowe wsparcie potencjału badań i rozwoju technologii w Województwie Kujawsko-Pomorskim”. Fundusz został powołany uchwałą Zarządu z 14 maja, a 12 czerwca podpisano w Urzędzie Marszałkowskim umowę o jego dofinansowanie. Prezes Kujawsko-Pomorskiej Agencji Innowacji Maciej Krużewski powitał zgromadzonych gości po czym podpisano „Porozumienia o współpracy” pomiędzy Bydgoską Radą Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT a Kujawsko-Pomorską Agencją Innowacji sp. z o.o., w celu zacieśnienia współpracy NOT i KPAI poprzez inicjatywy wspierające rozwój innowacyjny przedsiębiorców regionu kujawsko-pomorskiego. Wicemarszałek Edward Hartwich przybliżył strategię polityki rozwoju i innowacyjności województwa w najbliższych latach, nakreślił też najważniejsze problemy stojące przed regionem kujawsko-pomorskim i konkretne pomysły oraz rozwiązania samorządu, zmierzające do ich zniwelowania. Podkreślił także potrzebę realizacji projektów takich jak Fundusz Badań i Wdrożeń, zakładającego wspieranie współpracy firm, instytucji otoczenia biznesu i jednostek naukowych na rzecz wspólnych projektów badawczo-rozwojowych.

Celem współpracy między stronami jest nawiązanie współpracy w celu uzyskania efektów synergii działań, wymiany doświadczeń i osiągnięcia wzajemnych korzyści na rzecz wzrostu potencjału gospodarczego oraz zapewnienia dynamiki rozwoju innowacyjnego regionu. Zakresem współpracy będzie promocja projektów innowacyjnych realizowanych przez inLAB wśród przedsiębiorców, wzajemne wspieranie organizacji seminariów i konferencji inicjowanych przez strony, promocja inicjatyw Bydgoskiego Domu Technika, adresowanych do środowisk naukowo-badawczych oraz studenckich na WSG oraz wśród jednostek współpracujących z inLAB. Strony dopuszczają również inne formy współpracy. List został podpisany przez Rektora WSG w Bydgoszczy Prof. Wiesława Olszewskiego i Dyrektora inLAB Annę Pomianowską-Kardaś, a ze strony BR FSNT NOT w Bydgoszczy przez jej Przewodniczącą Andrzeja Myśliwca i Dyrektora Biura Rady Macieja Szyłmana.

Po raz kolejny Bydgoska Rada FSNT NOT, przy współdziałaniu Kujawsko-Pomorskiej Izby Inżynierów Budownictwa w Bydgoszczy i Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy była organizatorem 40. Olimpiady Wiedzy Technicznej. W naszym województwie do zawodów okręgowych zakwalifikowało się 78 uczniów ze szkół w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Grudziądzu, Toruniu, Włocławku i Żninie. Do finału dopuszczono 7 uczniów. Finał Olimpiady został przeprowadzony w dniach 11-13 kwietnia 2014 roku w Kielcach na Politechnice Świętokrzyskiej.

W konkursie „Młody Innowator” wyróżnienie otrzymała praca nt. „Wodorowe ogniwo paliwowe” z bydgoskiego Gimnazjum Klasycznego ZSO Nr 1, którą wykonali uczniowie: Maciej Szota, Paweł Rybacki i Piotr Pańska, pod kierunkiem Małgorzaty Górkiewicz-Wojewody. Powyższa praca była oceniana przez inżynierów SIMP w Bydgoszczy.

Jak zaznaczono wyżej, istotne w naszej społecznej działalności są środki finansowe, których nie ma w dostatecznej wielkości, stąd nie zawsze zaplanowane na dany rok przedsięwzięcia są realizowane, takie jak np. Bydgoskie Dni Techniki, z organizacji których musieliśmy zrezygnować.



Jolanta Murkowska, Wiesława Karsznia;



Zygmunt Zygmuntowicz

Andrzej Myśliwiec, w nawiązując do sprawozdania, stwierdził, że organizatorzy 46. Bydgoskich Dni Techniki NOT nie przewidywali oficjalnej uroczystości (torchę ze względu na szczupłość środków

finansowych), a o staranne przygotowanie interesujących punktów programu zadbały poszczególne Stowarzyszenia. Dodał: „do formy uroczystego uświetnienia Dni możemy wrócić, gdy poprawi się sytuacja finansowa naszej organizacji”. Podziękował za wkład do programu czterdziestych szóstych Dni: Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego za zorganizowanie specjalistycznego sympozjum na temat dodatków piekarskich w zakładzie „AKO” oraz umożliwienie zwiedzania elektrowni wodnej powstałej w byłej kaszarni; Stowarzyszeniu Geodetów Polskich za zorganizowanie spotkania poświęconego możliwościom zastosowania metod geodezyjnych w diagnozowaniu maszyn przemysłowych, jak też zastępowaniu próbnego montażu pracą geodety; Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, które wraz z hurtownią kwiatów „Florita” zdobiło przez dwa dni „dywanami kwiatowymi” Wyspę Młyńską; Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego za zorganizowanie seminarium na temat kompozytów polimerowo-drzewnych; Polskiemu Związkowi Inżynierów i Techników Sanitarnych za możliwość śledzenia procesu mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów w firmie Remendis; Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Komunikacji RP za zorganizowanie, wraz z Wydziałem Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska UTP, konferencji z cyklu „organizacja przedsięwzięć budownictwa drogowego”.



Przewodniczący Andrzej Myśliwiec otwiera zebranie Bydgoskiej Rady FSNT NOT, Marian Lipkowski;

Edmund Rybiński

Program Dni wzbogaciła Międzynarodowa Konferencja mająca za temat obecne problemy inżynierii lądowej i rozwiązania innowacyjne w tym obszarze aktywności inżynierskiej, spowodowana przez Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa. Organizację konferencji „mąka i zboża oraz produkty kulinarne” Dni Techniki zawdzięczają wysiłkowi Stowarzyszeni ICC Polska i Uniwersytetu Techniczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy.

Oceniając stan nauczania w technicznych szkołach średnich Andrzej Myśliwiec uznał, że od 1989 roku zachodzące zmiany podążają w niekorzystnym kierunku.

Przewodniczący Andrzej Myśliwiec wysoko ocenił roczną działalność Bydgoskiego Domu Technika i jego dyrektora Macieja Szylmana. Zarząd Spółki „wyszedł na swoje”, zdołał poprawić stan finansów. Zaległości, które groziły ostrymi kłopotami zostały załagodzone. To nie jest równoznaczne z osiągnięciem pełnego zadowolenia, bo „mamy zaległości w wyposażeniu wnętrza i wzbogaceniu ich w urządzenia. Rysuje się pewna możliwość korzystniejszego wykorzystywania powierzchni użytkowych budynku”. W Bydgoskim Domu Technika nie ma już powierzchni niewynajętych, a w perspektywie najbliższego roku „winniśmy uzyskać warunki pozwalające na inwestowanie w Dom Technika”.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawiła Danuta Świtalska. Oceniono w nim pozytywnie pracę Zarządu i wniesiono o udzielenie przez Radę, za okres rozliczeniowy (rok 2014), absolutorium.

Przedstawiając sprawozdanie finansowe za rok 2014 *Wiesława Karsznia* Główna Księgowa stwierdziła, że Spółka uzyskała zysk w wysokości 59,9 tysiąca złotych. Jednak obowiązania do uregulowania nadal sięgają kwoty 132,9 tysiąca złotych.



Włodzimierz Mroziński;



Bronisław Baranowski

#### Dyskusja nad sprawozdaniami

*Andrzej Myśliwiec* przypomniał, że na działalność statutową Rady środki wypracowuje Bydgoski Dom Technika, na którego dobrym gospodarowaniu „*powinno zależeć nam wszystkim, a uzyskiwanie dochodu przez Spółkę jest w naszym interesie*”. Pozyskiwane z działalności Spółki pieniądze należy przeznaczać na potrzeby Bydgoskiej Rady i Bydgoskiego Domu Technika. Kończąc wystąpienie Przewodniczący poinformował także o współdziale Rady Krajowej w regulowanie zobowiązań Spółki, co wynika z tytułu współwłasności bydgoskiego mienia.



Wiesława Karsznia, Aleksander Peszyński, Ryszard Puksztó;



Ewa Bubacz

*Zygmunt Zygmuntowicz* zwrócił uwagę na to, że w ekonomii przejawia się strategię „*rozwoju przez kryzys*” i uznał za właściwe (w sytuacji Spółki) zapoznanie się z jej regułami. Wskazał na potrzebę

wniesienia korekty do tekstu projektu uchwał.

Bydgoska Rada Federacji SNT NOT przyjęła, w stosownych uchwałach, sprawozdanie finansowe za rok 2014 oraz udzieliła absolutorium za działania władz Rady w 2014 roku.



Andrzej Myśliwiec;



Danuta Świtalska

#### Upamiętnienie Witolda Szyłmana

*Andrzej Myśliwiec* poinformował o nadesłanym do Zarządu piśmie, skierowanym przez oddział bydgoskiego SEP. Mówi się w nim, że elektrycy postanowili o uczczeniu pamięci *Witolda Szyłmana* poprzez umieszczenie tablicy pamiątkowej w budynku Bydgoskiego Domu Technika.



Jolanta Murkowska;



Artur Dembowy

*Jerzy Grobelski* Wiceprzewodniczący Zarządu Bydgoskiej Rady uznając zasadność takiej propozycji poinformował, że Zarząd rozpatrywał tę kwestię wcześniej i postanowił jednogłośnie, aby wyrazem

upamiętającą postać Witolda Szyłmana była płaskorzeźba. Wśród członków Zarządu zdecydowano, po przedyskutowaniu sprawy, że „*Wtek za swój wkład w dzieło budowy, poprowadzenia i utrzymania Domu, bez wątpienia, zasłużył na trwale zachowanie Go w pamięci i my temu winniśmy dać godny wyraz*”. Opowiedział się za tym, aby pewne środki pieniężne wyasygnowały stowarzyszenia.

*Andrzej Myśliwiec* uzupełnił tę wypowiedź mówiąc, że „*sprawa była dyskutowana od roku. Należy pamiętać o bardzo głębokim zaangażowaniu Witolda Szyłmana w budowę i prowadzenie Domu*”. Koszt tego zamierzenia sięga niespełna sześć tysięcy złotych. Zmiarem Zarządu jest utrwalić pamięć za pomocą tablicy umieszczonej na ścianie drugiego pietra Domu Technika. Datki wnoszone przez członków stowarzyszeń mają mieć charakter dobrowolny. Zarząd wystąpi do stowarzyszeń z prośbą o podjęcie trudu zebrania potrzebnych na to dzieło pieniędzy.

*Danuta Świtalska* zadeklarowała dobrowolną składkę na ten cel w wysokości pięciuset złotych.

*Jerzy Grobelski* podkreślał, że „*Witek swoim talentem i zdecydowaniem, wspólnie z Andrzejem Myśliwcem i Jerzym Falkowskim oraz wsparciem sekretarza generalnego Rady Krajowej Kazimierza Wawrzyniaka doprowadził do powstania spółki Bydgoski Dom Technika i uzyskania przez nią osobowości prawnej*”. Dla potomności Dom będzie zawsze stał otworem. „*Za wspinały gest dziękuję Dance Świtalskiej*”.

*Ryszard Pukszo* zaproponował, aby Bydgoska Rada wystąpiła do zarządów stowarzyszeń z apelem o przekazanie zebranych kwot do końca grudnia.

*Edward Rybiński* sugerował, aby Zarząd wystąpił do Prezydenta Bydgoszczy o finansowe wsparcie powyższego dzieła, motywując to znacznym zaangażowaniem się Witolda Szyłmana w sprawy Miasta.

*Andrzej Myśliwiec* zaproponował podjęcie uchwały wyrażającej wolę Rady wykonania i umieszczenia w Domu Technika tablicy upamiętniającej Witolda Szyłmana. Potwierdził wolę Zarządu wystąpienia do stowarzyszeń o zbieranie dobrowolnych datków na tablicę. Pozytywna odpowiedź stowarzyszeń na apel zawarty w uchwale podjętej przez Bydgoską Radę Federacji pozwoli na odsłonięcie tablicy w drugą rocznicę zgonu Witolda Szyłmana. Przypada ona w dniu 25 stycznia 2016 roku.

Bydgoska Rada Federacji SNT NOT przyjęła uchwałę mającą upamiętnić Witolda Szyłmana, poprzez wykonanie i umieszczenie tablicy na ścianie drugiego pietra Bydgoskiego Domu Technika.



Danuta Świtalska, Artur Dembowy;



Jerzy Grobelski

### **Sprawy wniesione i wolne wnioski**

*Bronisław Baranowski* przypominając sugestię wysuniętą przed rokiem przedstawił swój obecny pogląd na utworzenie przez Bydgoską Radę Federacji SNT NOT forum opiniotwórczego, mającego za główny temat sprawy ważne dla Bydgoszczy. Dzisiaj dochodzi on do wniosku, że „*takie działanie*

może być mało celowe, a wręcz niepotrzebne”. Wynika to z tego, że „nasze wołanie jest mniej słyszane, mniej skuteczne niż wycie watahy wilków; wilki się słuchają, a kto nas słucha”? Bo „my wypowiadamy piękne hasła, wskazujemy kierunki działań i co z tego? Nikt nie słucha naszych ocen, propozycji i nie wykorzystuje naszych wniosków – ani Prezydent Bydgoszczy, ani Rada Miasta”.

Bydgoska Rada przygotowała w Domu Technika NOT seminarium z udziałem przedstawicieli władz Miasta, naukowców i praktyków zainteresowanych bydgoskimi drogami miejskimi. Przedmiotem obrad była ocena stanu i rozwoju dróg w Mieście. Choć upłynęło od tamtego zdarzenia sporo czasu nie widać praktycznych skutków formułowanych wtedy sugestii i wniosków. Naturalne wydaje się sformułowanie dziś pytania „jaki działania, zmierzające do poprawy stanu dróg podejmują władze miasta”? Opierając się na takich jak to doświadczeniach Bronisław Baranowski dochodzi do wniosku: „po co my mamy spotykać się, dyskutować, formułować propozycje działań władz Miasta”? Nie kto inny jak my wskazywaliśmy, że budowanie spalarni odpadów o projektowanym potencjale przekracza potrzeby Bydgoszczy. Mówili też o tym specjaliści z wielu stron kraju”. Z wyliczeń specjalistów wynika, że zbudowany zakład jest o 30% za duży, a „eksploatacja kosztować będzie 600 mln złotych, amortyzacja zaś wynosić będzie jeden mln złotych rocznie”. Może to nie dzisiejsze, skoro „pierwszym doradcą technicznym Prezydenta Bydgoszczy jest pułkownik WP”. Czy zatem „jest sens tworzenia forum”?

Andrzej Myśliwiec poinformował, że w ubiegłym roku Izba Budownictwa zorganizowała forum, ale sformułowanych wniosków nikt z władz miasta nie słuchał. „Jestemy świadkami dziwacznych pomysłów inwestycyjnych i budowlanych w mieście: odbudowa pierzei zachodniej Starego Rynku; hala wystawiennicza u zbiegu ulic Jeździeckiej i Gdańskiej; most tramwajowy na Brdzie; estakada i most drogowy w ciągu ulicy Ogińskiego bez możliwości przejścia po nim przez rzekę”. Rada Miasta pyta obywateli, które drogi w mieście ulepszać. Stwierdzono z przykrością, że w Zarządzie i Radzie Miasta nie ma nikogo, kto by się interesował gospodarczą stroną miasta.



Andrzej Myśliwiec, Marian Lipkowski, Danuta Świtalska;



Ryszard Puksztó

Artur Dembowy (SIMP) nie zgadza się z sugestią, aby zrezygnować z tworzenia opiniotwórczego forum inżynierów, bo „my musimy przypominać o sobie i swoje stanowisko w istotnych dla Miasta sprawach wyrażać w formie pisemnej; reagować na to co robią władze”.

Edmund Rybiński uznał że przedmówcy dali wystarczająco mocne argumenty, aby forum opiniotwórcze mogło się odbywać i przynosić dobre rezultaty. Przykładem może być dyskusja nad przebiegiem obwodnicy miasta wzdłuż ulicy ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, o co zabiegał ówczesny Prezydent Miasta. „Nie widzą nas, może nie chcą nas widzieć? To tym bardziej my nie możemy z takiej formy prezentowania naszych ocen, propozycji i poglądów wycofywać się”.

*Andrzej Myśliwiec* stwierdził, że form może rokować dobre skutki, jeśli ktoś zdecyduje się na poprowadzenie omawianego przedsięwzięcia i zadba o przygotowanie i opracowanie tematyki spotkań. W podejmowanych działaniach muszą być akcentowane rozwiązania niewłaściwe, naświetlane zaniedbania i wskazywane kierunki zarządzenia i wyjścia z sytuacji, na które nie ma zgody.



Od prawej Artur Dembowy, Danuta Świtalska, Marian Lipkowski, Andrzej Myśliwiec, Włodzimierz Mroziński, Zygmunt Zygmuntowicz

Pytanie *Ryszarda Pukszo* o możliwość wystąpienia reprezentanta Bydgoskiej Rady Federacji na sesji Rady Miasta spotkało się z przekonaniem niektórych osób, że to jest nie do osiągnięcia.

*Zygmunt Zygmuntowicz* przypomina, że w Biblii powiedziano „pukajcie, a będzie wam otworzone ...”, zatem i „my musimy pukać, a może będzie to skuteczne”? Uznając, że „nasze postulaty nie mogą wychodzić z czystej krytyki tego co oni – władze miasta robią, musimy przedstawić propozycje realnie oceniające potrzeby i możliwości miasta”. Dodał, że dość łatwo można dostrzec brak obywatelskiej więzi tej władzy ze społecznościami miasta. „Róbnmy w zgodzie z wcześniejszym zamierzeniem, ale nie wracajmy do tego co było i co przeszło bezpowrotnie. Należy podejmować tylko kwestie o charakterze rozwojowym”.

*Edward Rybiński* sugeruje, aby tematyki na spotkania opiniotwórcze szukać w planach działań Rady Miasta i Prezydenta. Tematy czerpać z uznanych zamierzeń władz miasta.

*Jerzy Grobelski* podkreślał doniosłość prowadzonej dyskusji. *Maciej Szyłman* sięgnie po tematykę spotkań do planów perspektywicznych miasta, a „my ustosunkujemy się do jednego tematu”. Wnioski, które będą sformułowane zostaną skierowane do Prezydenta i Rady Miasta. Dodał: „musimy mocno zaakcentować, że my tu chcemy żyć w dobrych warunkach”.

*Andrzej Myśliwiec* opowiedział się za taką formą działania, bo strategia zrealizowana „jest wspaniałym źródłem obywatelskich satysfakcji. Ale np., kiedy i w jakim miejscu miasta, w jakiej kolejności będą naprawiane i ulepszone gruntowe drogi, to takie sprawy muszą rozstrzygać władze. My przypomnimy i zwrócimy uwagę na problem”.

Do władz Bydgoszczy kierowany aktualny postulat można sformułować tak: należy pilnie zrobić co niezbędne, aby Bydgoszcz uzyskała dogodne połączenia z drogą ekspresową S-5, która stanowi też zachodnią i północną obwodnicę miasta.

Zamykając obrady pytaniem retorycznym „co nam odpowie władza na spotkaniu dyskusyjnym na temat rozwoju miasta” Przewodniczący *Andrzej Myśliwiec* podziękował za udział w ożywionej dyskusji. **smw**



Przewodniczący Andrzej Myśliwiec zamykający obrady

# Posiedzenie Komisji Etyki Zawodowej SGP

Otwierając zebranie Głównej Komisji Etyki Zawodowej SGP, w dniu 30 września 2015 roku, jej przewodniczący *Jerzy Barański* zaproponował, aby zastanowić się nad wpływem zmian prawa geodezyjnego, obowiązujących od dnia 12 lipca 2014 roku, na prestiż zawodu geodety uprawnionego, który świadczy usługi geodezyjne, a których celem jest dokonanie wpisu w księdze wieczystej. Swoje pytanie odniósł do sytuacji jaka miała wcześniej miejsce w obszarze jego działania, kiedy geodeta, po wykonaniu podziału geodezyjnego nieruchomości, przygotowywał dokumenty do sądu, potwierdzone stosowną klauzulą przez powiatową służbę geodezyjną. Teraz taka praktyka musi być zaniechana, bo stosowne dokumenty wystawia organ prowadzący ewidencję gruntów, co niepokoi autora wypowiedzi, który w tym widzi czynnik negatywnie wpływający na ocenę autorytetu zawodowego geodety.



Stanisław Czarnecki;



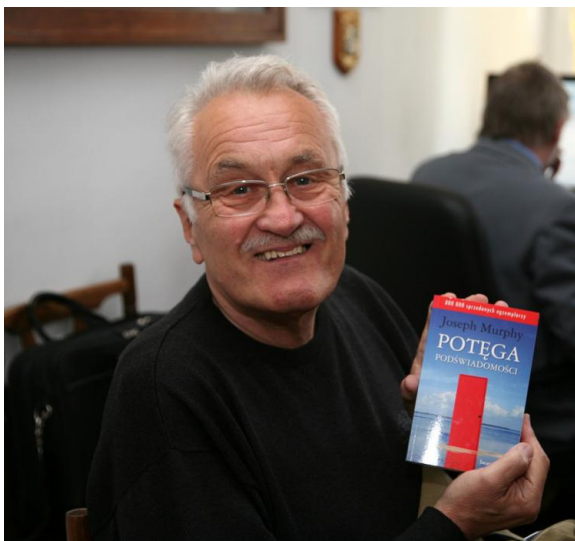
Przewodniczący Jerzy Barański otwiera zebranie Komisji

*Bożena Tabisz* stwierdziła, że taki porządek jest zgodny z przepisami: geodeta dokumentację podziału działki przekazuje do zasobu, a na jej podstawie organ samorządowy wydaje decyzję zatwierdzającą podział. Decyzja wójta (burmistrza, prezydenta) stanowić może podstawę do wyniesienia nowych granic na grunt i utrwalenia punktów załamania granic. Jednak wykonanie tych czynności może być przedmiotem odrębnej pracy, zleconej innemu geodecie, a nie temu, który opracował podział.

Pytanie czy takie uregulowanie procedury podziałowej może wpływać na obniżenie prestiżu geodety spotkało się z odpowiedzią negatywną. Zwrócono tu uwagę, że to rozwiązanie wpływa na podniesienie roli i rangi urzędowego organu. Pewną wskazówkę porządkującą wątpliwości dotyczące przygotowania dokumentów dla sądu może stanowić wypowiedź kujawsko-pomorskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego z czerwca br.: „Zgodnie ze stanowiskiem Głównego Geodety Kraju z dnia 3 marca 2014 roku znak KN-O.5031.6.2014 tylko wypis i wyrys może być opatrzony klauzulą o treści wynikającej z zapisów § 52 ust. 7 rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 29 marca 2001 roku w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. z 2015 r., poz. 542, zwane dalej rozporządzeniem w sprawie egib), tj. **Dokument niniejszy jest przeznaczony do**



*dokonywania wpisu w księdze wieczystej. Należy także stwierdzić, że nie ma możliwości, aby jakkolwiek inny dokument mógł być opatrzony taką klauzulą, gdyż prawodawca w ww. przepisie określił zamknięty katalog dokumentów, jakie mogą być opatrzone przedmiotową klauzulą. Mając na uwadze powyższe wyjaśniam, że klauzulą której treść została określona § 52 ust. 7 rozporządzenia w sprawie egib nie mogą być opatrywane dokumenty opracowane w wyniku prac geodezyjnych”.*



Zdzisław Gąsiorowski;



Jerzy Barański, Stanisław Czarnecki, Bożena Tabisz

Aby ostatecznie rozwiać nasuwające się wątpliwości Bożena Tabisz przypomniała obowiązujące teraz procedury podziału nieruchomości, bo pewne jej elementy, jak się okazało w dyskusji, nie są wszędzie tak samo wypelniane.



Teresa Rżanek-Kmieciak;



Eugeniusz Piendak

Eugeniusz Piendak uznał, że dwoistość władz wojewódzkich może być źródłem nieetycznych zachowań, a to dlatego, że „urząd wojewody decyduje, a pieniądze ma w swej dyspozycji marszałek”. Uznał, że obecnie prowadzona modernizacja ewidencji gruntów jest obciążona możliwością popełnienia przez wykonawców nadużyć, a pytanie „kto zapłaci za błędy popełnione w ewidencji w trakcie jej modernizowania ma scisły związek z oceną etycznego postępowania geodety”. Dodał, z pewną smętną refleksją: „dożyliśmy czasów, gdy własność jest tak ważna”.

Zdzisław Gąsiorowski wyraził przekonanie, że „dobry geodeta, to taki, który nie powoduje konfliktów”, dodając, że „wiarygodność dokumentów jest domeną geodety, wynikającą z jego cech osobowych i dbałości, aby przyswajając sobie to co nowe w prawie i metodach pracy zawodowej”.

Stanisław Czarnecki zauważył, że „geodezja jest pod presją terminu, w którym muszą być wydane

przez urząd pieniądze budżetowe, a tej sytuacji podporządkowują swoje postępowanie mało rzetelni geodeci”.

**Stanisław Marcin Wiliński** wskazał na niepokojącą niechęć uczestniczenia w szkoleniach zawodowych, cechującą wielu geodetów zajmujących się wykonywaniem prac i usług geodezyjnych. Uzasadniają to dość powierzchownymi stwierdzeniami: „nie mam czasu; szkoda pieniędzy; w szkoleniach bezpłatnych też nie warto uczestniczyć, bo szkoda czasu”. Geodeci pracujący w administracji uczestniczą w systematycznie prowadzonych szkoleniach, obejmujących przepisy prawa, ale także kwestie technik i metod pozyskiwania danych przestrzennych. Dodał, że wiele błędów popełnianych przez geodetów ma swój początek w niedostatecznej analizie udostępnionych materiałów zasobu i oceny ich przydatności w prowadzonej pracy. Dotyczy to zwłaszcza kwestii poprawnej pracy i przestrzegania wymaganych procedur na granicy nieruchomości.

Można uznać, że swój negatywny udział w mnożeniu się „wyższych studiów geodezyjnych” mają także nauczyciele akademicki, którzy swym autorytetem profesorskim (bardzo często będąc na emeryturze) „tchną ducha w takie placówki i podtrzymują ich życie”.



Teresa Rżanek -Kmiecik, Anna Suryjak, Zdzisław Gąsiorowski;

Jerzy Barański zamykający obrady

**Teresa Rżanek-Kmiecik** uważa, że szkolnictwo geodezyjne, które nie zapewnia uczniom i studentom niezbędnych i właściwie prowadzonych praktyk zawodowych sprzyja niskiemu poziomowi etycznemu i niepełnemu przygotowaniu absolwentów do samodzielnej pracy. Dawniej młodzi geodeci kształceni w dobrze do tego przygotowanych szkołach średnich i wyższych szlifowali wiedzę w dużych firmach geodezyjnych (np. OPGK, z których już wiele upadło). Kolejnym powodem nie uczestniczenia w szkoleniach geodetów wykonawców jest brak środków finansowych, gdyż zarobki młodych geodetów są często na poziomie „średniej krajowej”.

**Zdzisław Gąsiorowski** opowiedział się za koniecznością przyjęcia ustawowego obowiązku szkolenia się geodetów uprawnionych. Obecność geodety na szkoleniu powinna wynikać z jego potrzeby poznania zmian zachodzących w prawie geodezyjnym oraz konieczności poznania reguł jego prawidłowego stosowania.

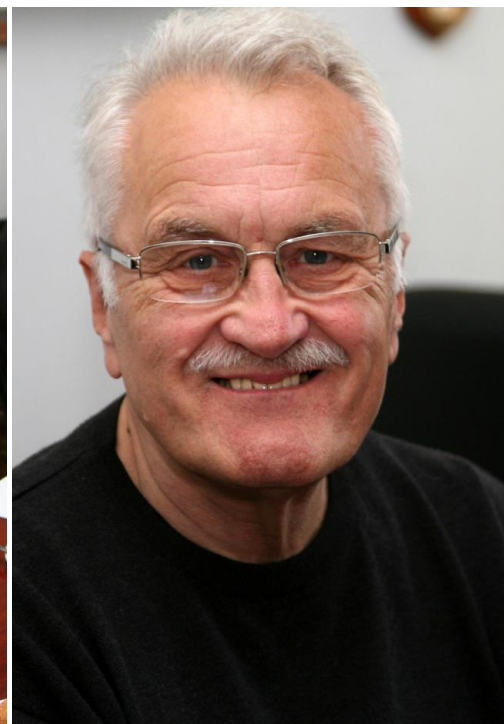
**Anna Suryjak** zapewniła, że na szkolenia organizowane przez krakowski oddział SGP przychodzą „geodeci z kwi i kości”, którym nie czyta się aktów normatywnych, bo oni są przygotowani do dyskusowania subtelności zawartych w przepisach.

**Eugeniusz Piendak** uznał, że szkolenia będą mieć większy sens, gdy prowadzący szkolenie będzie miał „umocowanie w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii”. Zastanawiał się też nad tym, „czy byłoby pożyteczne i celowe powołanie zespołu przy Zarządzie Głównym SGP. Taki zespół miałby za zadanie rejestrowanie stanowisk i opinii różnych ludzi, którzy wypowiadają się na tematy aktualnie nurtujące geodetów”.

**Stanisław Czarnecki** jest przekonany o konieczności prowadzenia pogłębionej analizy dokumentów udostępnianych z zasobu. To istotny warunek zrozumienia istotnych kwestii, jakie trzeba poznać przed rozpoczęciem czynności w terenie. Potrzebna tu jest także współpraca geodety z ośrodkiem. Takie przygotowanie geodety do wyjścia w pole pozwoli mu uniknąć błędów, np. nie pominie w swej pracy istniejących znaków na punkcie załamania granic i nie „doloży” tam kolejnego znaku stabilizacyjnego.



Teresa Rżanek-Kmiecik, Anna Suryjak;



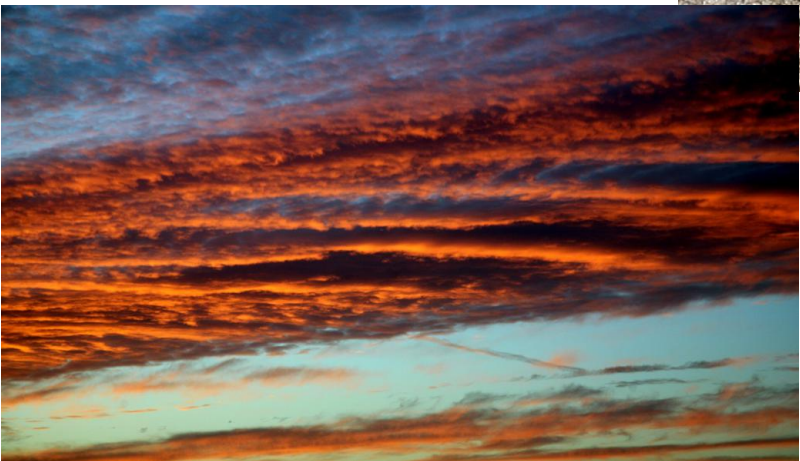
Zdzisław Gąsiorowski

Podsumowując przebieg obrad *Jerzy Barański* podziękował wszystkim za aktywny w nich udział i podkreślił, że z wypowiedzi wynika, iż w obszarze posiadanych kwalifikacji zawodowych wielu geodetów może z korzyścią dla siebie i swoich klientów, podnosić posiadane umiejętności poprzez uczestniczenie w różnych formach szkolenia. Zaproponował, aby Komisja przyjęła taki wniosek: „*W ustawie Prawo geodezyjne i kartograficzne należy zobowiązać geodetów uprawnionych do udziału w szkoleniach, co najmniej dwa razy w roku. Szkolenia powinny obejmować tematykę wynikającą z zakresu posiadanego przez geodetę uprawnienia*”. Wniosek zostanie skierowany do Zarządu Głównego Stowarzyszenia Geodetów Polskich.

*Stanisław Marcin Wilinski*



*... różnorodności września 2015 ...*



smw